

## OD KONSEKRACJI CHRZCIELNEJ DO STANU ŻYCIA KONSEKROWANEGO

W adhortacji apostolskiej *Vita consecrata* Ojciec Święty Jan Paweł II pisze: „Wszyscy w Kościele są konsekrowani przez chrzest i bierzmowanie, ale posługa święceń i życie konsekrowane zakładają istnienie odrębnego powołania oraz szczególnej formy konsekracji, która przygotowuje do specjalnej misji. Dla misji *wiernych świeckich*, którzy mają «szukać Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej», odpowiednim fundamentem jest konsekracja przez chrzest i bierzmowanie, wspólna wszystkim członkom Ludu Bożego. Szafarze pełniący *posługę święceń* otrzymują oprócz tej konsekracji podstawowej także konsekrację w sakramencie święceń, aby kontynuować w czasie posługę apostolską. *Osoby konsekrowane*, które obierają drogę rad ewangelicznych, otrzymują nową i specjalną konsekrację, która co prawda nie jest sakramentalna, ale zobowiązuje je do naśladowania – przez praktykę celibatu, ubóstwa i posłuszeństwa – tej formy życia, jaką sam Jezus przyjął i dał za wzór uczniom” (VC 31).

W cytowanym tekście słowo „konsekracja” powtarzane jest wielokrotnie. Papież uczy, że chrześcijanin kilka razy w swoim życiu przyjmuje ten szczególny dar. Jest to najpierw konsekracja w sakramencie chrztu, potem w bierzmowaniu, a następnie w celebracjach, które są związane z realizacją jego powołania. Właściwą dla siebie konsekrację otrzymują wyświęceni szafarze, a także osoby konsekrowane. W tym obrazie nie ma wyraźnego odwołania do sakramentu małżeństwa, który również wiąże się z konsekracją małżonków.

Papieski tekst skłania do głębszej refleksji nad darem „konsekracji”. Czym ona jest? Jaką ma naturę, skoro może być udzielana tej samej osobie wiele razy? Dlaczego tylko niektórzy są nazywani osobami konsekrowanymi, choć przecież wszyscy otrzymują dar konsekracji? Na czym polega „specjalna konsekracja”, o której pisze papież w odniesieniu do osób konsekrowanych? Niniejsze przedłożenie jest jedną z prób odpowiedzi na te pytania, podjętą w roku życia konsekrowanego.

### Ogólne znaczenie słowa „konsekracja”

Słowo „konsekrować” pochodzi z języka łacińskiego – *consecrare* – i oznacza poświęcać, a „konsekracja” oznacza „poświęcenie”. Chodzi tu o czynności natury religijnej, o relację człowieka z Bogiem. W dokumentach Kościoła i literaturze przedmiotu słowo to używane jest w dwóch znaczeniach, zależnie od tego czy podkreśla się działanie człowieka czy Boga. W konsekracji jest bowiem zawsze współpraca Boga z człowiekiem. Konieczne jest działanie Boga, ale ważne znaczenie ma również dar, który przynosi człowiek.

Jest zrozumiałe, że w sensie ścisłym konsekruje tylko Bóg, dlatego przez konsekrację rozumie się „uświęcające działanie Boga na osobę ludzką, czyniące z niej Bożą własność oraz uzdalniające do wiernego wypełniania Jego woli i osiągnięcia doskonałości na wzór Jezusa Chrystusa”.<sup>1</sup> Oprócz tego podstawowego znaczenia konsekracji, spotykamy również inne, w którym wyróżnione jest działanie człowieka, podejmowane pod wpływem łaski Bożej. Niektórzy autorzy używają określenia „człowiek konsekruje się Bogu” w znaczeniu najpełniejszego oddania

<sup>1</sup> E. Kasjaniuk, *Konsekracja*, EK, t. 9, kol. 676.

się Jemu. Ojciec Święty Jan Paweł II w adhortacji *Redemptionis donum* pisze: „Odpowiedź na wezwanie miłości odkupieńczej – a jest to również odpowiedź miłości: miłości oddania, która jest duszą konsekracji, czyli poświęcenia osoby. Tę to właśnie miłość – miłość całkowitego i wyłącznego poświęcenia się Bogu – zdaje się pieczętować Izajaszowe słowa: «wykupiłem cię – jesteś moim»”.<sup>2</sup>

W niniejszym opracowaniu słowo „konsekracja” rozumiane jest w sensie ścisłym jako działanie Boga, który konsekruje człowieka. Jednak, aby taka konsekracja nastąpiła, konieczne jest oddanie się człowieka Bogu. Bóg konsekruje dar, który człowiek przynosi, przede wszystkim zaś uświęca samego człowieka. Dlatego ludzka aktywność w dziele konsekracji jest również bardzo istotna.

### „Konsekracja” i „misja”

Świadomość, że konsekracja jest działaniem Boga, w którym uczestniczy człowiek, nie określa jeszcze charakteru tego działania i nie wskazuje wyraźnie daru, jaki człowiek od Boga otrzymuje. Dlatego konieczna jest dalsza refleksja na ten temat. Odwołujemy się w niej do tekstów Katechizmu Kościoła Katolickiego. Używa on stosunkowo często określenia konsekracja (ponad 100 razy). Odnosi je już do działań Boga w Starym Testamencie: „W Izraelu namaszczano w imię Boże tych, którzy zostali konsekrowani przez Boga do misji zleconej przez Niego. Byli to królowie, kapłani, a w rzadkich przypadkach prorocy. Takim namaszczonym miał być przede wszystkim Mesjasz” (KKK 436).<sup>3</sup>

#### *Konsekracja Jezusa*

Ważnym elementem refleksji nad konsekracją, jaką ukazuje Katechizm, jest odniesienie jej do Jezusa. W numerze 438 czytamy: „Konsekracja mesjańska Jezusa ukazuje Jego Boskie posłanie. «Na to zresztą wskazuje samo Jego imię, ponieważ w imieniu Chrystusa kryje się Ten, który namaścił, Ten, który został namaszczony, i samo namaszczenie, którym został namaszczony. Tym, który namaścił, jest Ojciec; Tym, który został namaszczony, jest Syn; a został namaszczony w Duchu, który jest Namaszcczeniem»” W skrócie prawda ta wyrażona została słowami: „Syn Boży w czasie swego Wcielenia jest konsekrowany na Chrystusa (Mesjasza) przez namaszczenie Duchem Świętym” (KKK 745).

Do prawdy o konsekracji Chrystusa wiele razy powraca Ojciec Święty Jan Paweł II. W adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis* pisze: „Konsekracja i misja Chrystusa: «Duch Pański (...) Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę» (Łk 4, 18), są źródłem konsekracji i misji Kościoła, «pełni» Chrystusa (por. Ef 1, 23). W chrzcie św., sakramencie odrodzenia, wszyscy wierzący otrzymują Ducha Pańskiego, który ich konsekruje do tworzenia duchowej świątyni i świętego kapłaństwa oraz posyła ich, by głosili dzieła potęgi Tego, który wezwał ich z ciemności do przedziwnego swojego światła (por. 2 P 2, 4-10)” (PDV 8).

W czasie audiencji generalnej papież wyjaśniał: „W momencie gdy przedwieczne Słowo staje się człowiekiem, w Jego przybranej naturze urzeczywistnia się szczególna pełnia ludzkiej świętości, przewyższająca świętość wszystkich, nie tylko świętych Starego, ale także Nowego Przymierza. Świętość Syna Bożego jako człowieka, jako Syna Maryi – świętość źródłowa

<sup>2</sup> *Redemptionis donum*, 8. Por. także: „Ostatnio odrodziła się też praktyka konsekracji *wdów*, znana od czasów apostołskich (por. 1 Tm 5, 5. 9-10; 1 Kor 7, 8) oraz konsekracja wdowców. Osoby te, składając wieczysty ślub czystości, przeżywaney jako znak Królestwa Bożego, konsekrują swój stan życia, aby poświęcić się modlitwie i służbie Kościołowi”. Jan Paweł II, Adhortacja *Vita consecrata* 7).

<sup>3</sup> Ks. Kard. Anastazy Ballestrero zwraca uwagę na to, że Bóg już w dziele stworzenia umieścił w człowieku swój boski pierwiastek i w tym sensie jesteśmy już „konsekrowani w stworzeniu”. Por. *Konsekracja* (seria VC 3), Kraków 2000, s. 12-17.

zakorzeniona w unii hipostatycznej – jest dziełem Ducha Świętego, który będzie nadal działał w Chrystusie, aby ukoronować swe arcydzieło tajemnicą paschalną. Ta świętość jest owocem szczególnej «konsekracji», o której wyraźnie mówi sam Chrystus, odpierając zarzuty swoich słuchaczy: «jakżeż wy o Tym, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, mówicie: ‘Błuznisz’, dlatego że powiedziałem: ‘Jestem Synem Bożym?’» (J 10,36). Konsekracja (tzn. uświęcenie) wiąże się z przyjściem Syna Bożego na świat. Ojciec posyła swojego Syna za sprawą Ducha Świętego (zwiastun mówi do Józefa: «z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło», Mt 1,20) i za sprawą Ducha Świętego «konsekuje» Go w Jego ludzkiej kondycji. Duch Święty, sprawca uświęcenia wszystkich ludzi, jest przede wszystkim sprawcą uświęcenia Człowieka, który się począł i narodził z Maryi, a także sprawcą uświęcenia Jego niepokalanej Matki. Człowiek, który jest Synem Bożym, już w chwili poczęcia otrzymuje od Ducha Świętego nadzwyczajną pełnię świętości, odpowiadającą godności Jego Boskiej Osoby (audiencja generalna 6.06.1990).

Do tej myśli o konsekracji Jezusa wrócimy później, gdyż jest ona bardzo ważna w całej refleksji o konsekracji człowieka i stanie życia konsekrowanego.

### *Konsekracja chrześcijanina w sakramentach świętych*

Katechizm Kościoła Katolickiego używa słowa „konsekracja” najczęściej wtedy, gdy mówi o sakramentach. Poczynając od chrztu, poprzez bierzmowanie, Eucharystię, małżeństwo i sakrament święceń aż po namaszczenie chorych w każdym z tych sakramentów dokonuje się konsekracja człowieka. Oto odpowiednie teksty:

Najpierw w odniesieniu do chrztu i bierzmowania: „Wierni wszczepieni w Kościół przez chrzest otrzymali charakter sakramentalny, który konsekuje ich do uczestniczenia w chrześcijańskim kulcie religijnym” (KKK 1273). „Chrzest wyciska w duszy niezatarte duchowe znamię, «charakter», który konsekuje ochrzczonego do uczestniczenia w chrześcijańskim kulcie religijnym” (KKK 1280). „Namaszczenie krzyżem świętym po chrzcie, podczas bierzmowania i udzielania sakramentu święceń jest znakiem konsekracji” (KKK 1294).

W odniesieniu do sakramentu namaszczenia chorych: „Przez łaskę tego sakramentu chory otrzymuje siłę i dar głębszego zjednoczenia z męką Chrystusa. Jest on w pewien sposób *konsekrowany*, by przynosić owoc przez upodobnienie do odkupieńczej śmierci Zbawiciela. Cierpienie – następstwo grzechu pierworodnego – otrzymuje nowe znaczenie: staje się uczestnictwem w zbawczym dziele Jezusa” (KKK 1521).

W odniesieniu do małżeństwa i sakramentu święceń: „Ci, którzy zostali już *konsekrowani* przez chrzest i bierzmowanie do kapłaństwa wspólnego wszystkich wiernych, mogą otrzymać w sakramentach święceń i małżeństwa szczególną *konsekrację*. Przyjmujący sakrament święceń zostają *konsekrowani*, by w imię Chrystusa «karmili Kościół słowem i łaską Bożą» Z kolei «osobny sakrament umacnia i jakby *konsekuje* małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu»” (KKK 1535). „*Święcenia* określa się także jako *consecratio*, są bowiem pewnym wyłączeniem i przyjęciem przez samego Chrystusa w służbę Kościołowi. *Włożenie rąk* przez biskupa i modlitwa konsekracyjna stanowią widzialny znak tej konsekracji” (KKK 1538). Święci szafarze są „konsekrowani i przeznaczeni ażeby – każdy odpowiednio do swojego stopnia, wypełniając w osobie Chrystusa-Głowy zadania nauczania, uświęcania i kierowania – byli pasterzami Ludu Bożego” (KPK, kan 1008).

### *Konsekrowani do wypełnienia misji*

W cytowanych tekstach konsekracja jest wyraźnie związana z misją. Katechizm najczęściej używa określenia, że ktoś jest „konsekrowany do czegoś” lub „konsekrowany, aby mógł spełniać określone zadania”. Szczególnie mocno tę cechę konsekracji podkreślił Ojciec Święty Jan Paweł II w adhortacji *Pastores dabo vobis*. Píše w niej: „Misja nie jest elementem zewnętrznym i dodanym do konsekracji, lecz stanowi jej istotne i zasadnicze przeznaczenie: *konsekracja jest dla*

*misji. W ten sposób nie tylko konsekracja, lecz także misja jest naznaczona przez Ducha i znajduje się pod jego uświęcającym wpływem. Tak było z Jezusem. Tak było z Apostołami i z ich następcami. Tak jest z całym Kościołem, a w nim z prezbiterami: wszyscy otrzymują Ducha jako dar i wezwanie do uświęcenia w samej misji i poprzez jej wypełnianie” (PDV 24).*

W omawianych tekstach odnajdujemy ważną prawdę o konsekracji. Jest ona dokonana mocą Ducha Świętego. To Duch Święty namaszcza Chrystusa i On namaszcza człowieka. W tym namaszczeniu podkreślone jest uzdolnienie człowieka do wypełnienia misji, która została mu powierzona. Pomiedzy namaszczeniem a konsekracją istnieje ścisły związek. W namaszczeniu Duch Święty nie tylko obdarza człowieka potrzebnymi łaskami, ale napelnia człowieka swoją obecnością. Czyni człowieka swoją świątynią i coraz bardziej tę świątynię upiększa oraz ubogaca. Jego obecność i działanie jest zawsze jednoczeniem człowieka z Jezusem. On obdarza nas bogactwem życia, które jest w Jezusie i uzdalnia nas do oddania się Jezusowi. Zbawiciel wyjaśniał to działanie Ducha Świętego słowami: „On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi” (J 16, 14-15). Dotyczy to również uświęcającego działania Ducha. On obdarza nas świętością Jezusa, daje nam udział w Jego życiu. Daje nam również udział w Jego konsekracji.

### **Istota konsekracji**

W świetle powyższych rozważań konsekracja jest dziełem Ducha Świętego, którego posyła Ojciec. Duch Święty namaszcza i konsekruje Chrystusa, a przez działanie Kościoła poszczególni wierni otrzymują udział w tym chrystusowym namaszczeniu. Ten sam Duch przemienia dary chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa.

### *Zjednoczenie boskiej i ludzkiej natury w Chrystusie*

Cytowane wcześniej teksty o konsekracji Jezusa zwracały głównie uwagę na Jego misję. Został On namaszczony Duchem Świętym, by dokonać zbawienia człowieka i świata. Popatrzmy teraz na pierwszy owoc tej konsekracji, którą sprawia w Jezusie Duch Święty. Jest nim zjednoczenie boskiej i ludzkiej natury w Osobie odwiecznego Syna Ojca niebieskiego. Ta bosko-ludzka jedność określa Jego imię, Jego tajemnicę, Jego sposób istnienia.

W zjednoczeniu dwóch odmiennych natur każda z nich zachowuje swoje właściwości. Żadna cecha Bóstwa, a więc wszechmoc, nieskończona doskonałość oraz istnienie bez początku i bez końca, nie została ograniczona. Również żadna cecha człowieczeństwa, a więc ludzkie poznanie i działanie, ludzkie prawa wzrostu i rozwoju, ludzkie uczucia i przeżycia, nie zostały naruszone. To zjednoczenie dwóch natur w jednej Osobie Syna Bożego, nazywane w teologii unią hipostatyczną, należy do największych tajemnic naszej wiary. Ojciec Święty Jan Paweł II uczy: „Poczęcie i narodziny Jezusa Chrystusa są największym dziełem, jakiego dokonał Duch Święty w dziejach stworzenia oraz w dziejach zbawienia: szczytem łaski – *gratia unionis*, źródłem wszelkiej innej łaski, jak wyjaśnia św. Tomasz” (Encyklika *Dominum et Vivificantem* 50).

Zjednoczenie tego co boskie, z tym co ludzkie w Chrystusie nie jest jednym z wielu dzieł Ducha Świętego, lecz dziełem największym, w którym ukryte są wszystkie inne Jego dzieła. Konsekracja ludzkiej natury Jezusa jest źródłem wszelkiej konsekracji, dokonywanej w Kościele. Jest to zawsze taka interwencja Ducha Świętego, w której to, co boskie i nieskończone jednoczy się z tym, co ludzkie i ograniczone. W ten sposób również Boża tajemnica objawia się w widzialnym świecie. Św. Paweł wyraża tę prawdę słowami: „W Chrystusie zamieszkała cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała” (por. Kol 2,9). Można powiedzieć, że te słowa Apostoła Narodów wyrażają prawdę o konsekracji. W niej nieskończona wielkość i świętość Boga przenika całkowicie ludzką naturę Chrystusa, nie naruszając w niczym praw, którym ta ludzka natura jest poddana.

### *Przemiana chleba w Ciało Chrystusa i wina w Jego Krew*

Przyjęcie ludzkiej natury przez drugą Osobę Trójcy rzadko nazywamy konsekracją, często natomiast używamy tego terminu w odniesieniu do Eucharystii. W niej dokonuje się konsekracja i w niej objawia się prawda, na czym ona polega. Katechizm Kościoła Katolickiego opisuje ją w następujący sposób: „Sobór Trydencki streszcza wiarę katolicką, nauczając: «Ponieważ Chrystus, nasz Odkupiciel, powiedział, że to; co podawał pod postacią chleba, jest prawdziwie Jego ciałem, przeto zawsze było w Kościele Bożym to przekonanie, które święty Sobór wyraża dzisiaj na nowo, że przez konsekrację chleba i wina dokonuje się przemiana całej substancji chleba w substancję Ciała Chrystusa, Pana naszego, i całej substancji wina w substancję Jego Krwi. Święty Kościół katolicki słusznie i właściwie nazwał tę przemianę przeistoczeniem" (KKK 1376) „Pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina jest obecny żywy i chwalebny Chrystus w sposób prawdziwy, rzeczywisty i substancjalny, z Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem” (KKK 1431)

Istotą tej eucharystycznej konsekracji jest przemiana daru przyniesionego przez człowieka w Ciało i Krew Chrystusa. Wyraźnie tu widać, co czyni człowiek, a co czyni Bóg. Człowiek przynosi chleb i wino, bez których nie będzie konsekracji. Ojciec niebieski na prośbę Kościoła posyła Ducha Świętego, który przemienia przyniesione dary w Ciało i Krew Chrystusa. Nie jest to jednak zwykła przemiana, lecz przeistoczenie. Widzialna strona ludzkiego daru pozostaje bez zmiany, a niewidzialna zmienia się całkowicie. Choć pozostają znaki chleba i wina, to jednak nie ma już chleba, lecz Ciało Pana i nie ma już wina, tylko Krew Pana. Konsekracja jest darem Ojca, dokonany mocą Ducha Świętego, a polega ona na przemianie w Chrystusa tego, co ofiaruje człowiek. W konsekrowanych chlebie i winie staje się obecny Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, z całą tajemnicą swego Bóstwa i całą tajemnicą swego Człowieczeństwa.

Wspomniane dwa zbawcze wydarzenia, mianowicie przyjęcie ludzkiej natury przez Syna Bożego oraz przemiana ludzkich darów chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa objawiają nam w sposób najpełniejszy tajemnicę konsekracji. Bóg przemienia człowieka i przemienia świat. Konsekracja ma swoje korzenie w dziele stworzenia, gdyż człowiek przynosi Bogu to, co od Niego otrzymał w stworzeniu. Konsekrowane, czyli przemienione w Chrystusa, są dary stworzone. Najpierw człowieczeństwo, ludzka natura, którą Chrystus przyjmuje i czyni swoją. Następnie chleb i wino, które są symbolem całego stworzonego świata, a ich przemiana w Ciało i Krew Chrystusa jest początkiem i znakiem nowego nieba i nowej ziemi.

### *Pan Jezus wzrastał w świętości*

Przy tak rozumianej konsekracji powracamy do pytania: Dlaczego jest ona darem, który jest udzielany człowiekowi wielokrotnie? Jak rozumieć konsekrację w sakramentach chrztu i bierzmowania, małżeństwa i święceń, a także tę, którą odnosimy do osób konsekrowanych? Co każda z nich wnosi w życie człowieka?

Odpowiedzi na te pytania szukamy najpierw w życiu Jezusa Chrystusa. On bowiem, jako prawdziwy Człowiek, przechodził kolejne etapy ludzkiego wzrostu i rozwoju. Był od początku pełen Ducha Świętego, ale jak uczy św. Jan Paweł II: „Pełnia łaski w Jezusie była odpowiednia do Jego wieku: pozostając zawsze pełnią, wzrastała z wiekiem” (audiencja generalna 27.06.1990). O tym wzmoceniu świadczą teksty biblijne, a szczególnie przekaz św. Łukasza Ewangelisty: „Jezus [...] czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,52; por. Łk 2,40). Ojciec Święty Jan Paweł II tak wyjaśnia tajemnicę wzrostu Jezusa: „Można stwierdzić przez analogię, że Jezus czynił «postępy» także w świętości, co oznacza, że wyrażała się w Nim i urzeczywistniała w sposób coraz bardziej kompletny owa fundamentalna pełnia świętości, z jaką przyszedł na świat. «Konsekracja» Syna w Duchu Świętym, związana z Jego misją, staje się szczególnie widoczna w momencie rozpoczęcia mesjańskiej działalności Jezusa z Nazaretu: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie»” (Łk 4,18) [...]. Ludzkie ciało Syna Maryi w pełni uczestniczy w tej świętości, przechodzącej proces nieustannego wzrostu, którego szczytem jest

tajemnica paschalna. Dzięki temu ciało Jezusa, które Apostoł określa jako ciało podobne do ciała grzesznego (por. Rz 8,3), osiąga doskonałość świętości w ciele Zmartwychwstałego (por. Rz 1,4). Tak rozpoczyna się nowe przeznaczenie ludzkiego i «wszelkiego ciała» w świecie stworzonym przez Boga i powołanym, także w swym materialnym wymiarze, do udziału w dobrach Odkupienia” (audiencja generalna 6.06.1990).

Wzrastanie Jezusa w świętości, a więc także w darze konsekracji, nie dotyczyło tylko dzieciństwa. Jezus wzrastał przez całe życie, a niektóre wydarzenia miały na tej drodze szczególne znaczenie. Pierwsze z nich to namaszczenie Duchem Świętym nad Jordanem. Jezus modli się o ten dar („A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego” Łk 3, 21-22). Duch Święty zstępuje na Niego. Moc Ducha przenika Go jeszcze bardziej. Jezus rozpoczyna nowy etap życia, podejmuje publiczną działalność uwieńczoną krzyżową ofiarą.

Podobnie trzeba spojrzeć na tajemnicę zmartwychwstania Jezusa. Papież mówi: „Ludzkie ciało Syna Maryi w pełni uczestniczy w tej świętości, przechodzącej proces nieustannego wzrostu, którego szczytem jest tajemnica paschalna”. W zmartwychwstaniu ludzka natura Jezusa zostaje przeniknięta jeszcze bardziej mocą Ducha. Zyskuje nowe cechy i nowe możliwości. Teraz, pozostając nadal ludzką naturą, w której Jezus zachowuje ludzkie myślenie, działanie i miłowanie, jest już wolna od śmierci i nie jest już ograniczona prawami tego świata. Jezus w swoim odnowionym człowieczeństwie jest Królem Wszechświata, ogarniając wszystkie czasy i miejsca, całą rzeczywistość niebieską i ziemską.

### *Chrześcijanin wzrasta w tajemnicy Chrystusa*

Spojrzenie na tajemnicę Jezusa pozwala nam lepiej zrozumieć możliwość wzrastania w tajemnicy Chrystusa i wielokrotnego przyjmowania łaski konsekracji. Przyjrzyjmy się bliżej tej tajemnicy na przykładzie naszego uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa.

W sakramencie chrztu otrzymaliśmy prawdziwy udział w tym kapłaństwie. Każdy jest więc w stanie swoje codzienne ofiary składać Bogu, jako ofiary kapłańskie. Może to czynić, gdyż jest zjednoczony z Najwyższym Kapłanem, Jezusem Chrystusem. Dzięki temu sakramentalnemu zjednoczeniu może również zanosić do Ojca kapłańską modlitwę.

Kiedy ta osoba przyjmuje sakrament bierzmowania, jego udział w kapłaństwie Chrystusa zostaje ubogacony, gdyż dzięki temu sakramentowi otrzymuje nową zdolność poświęcenia siebie dla innych i zanoszenia za nich wstawienniczej modlitwy do Boga. Podobnie dzieje się wtedy, gdy narzeczeni przyjmują sakrament małżeństwa. Trud budowania szczęśliwego domu i wychowania dzieci jest ogromny. Wymaga wielu ofiar i nieustannej modlitwy. Czynności te są spełniane w zjednoczeniu z Jezusem, Najwyższym Kapłanem, dzięki czemu stają się one czynnościami kapłańskimi. Prawda ta odnosi się również do powołanych na drogę życia konsekrowanego.

Tajemnica kapłaństwa jest jednak jeszcze większa. Nową jakością uczestnictwa w tym misterium otrzymują wyświęceni szafarze. Jednak między nimi również jest pewna gradacja i różnicowanie. Pierwszym stopniem sakramentu święceń jest diakonat, drugim prezbiterat, a trzecim biskupstwo. Kościół sprawuje trzy obrzędy, a każdy z nich ma sobie właściwą modlitwę konsekracyjną. Wielkość daru kapłaństwa objawia się coraz wyraźniej. Jego pełnię widzimy dopiero w święceniach biskupa, który jest następcą Apostołów.

Ta stopniowość wchodzenia w tajemnicę Chrystusa, ukazana na przykładzie tajemnicy kapłaństwa, dotyczy także innych darów ofiarowanych nam przez Zbawiciela. W ten sposób patrzymy również na udział w oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła, w której wszyscy uczestniczymy przez chrzest i bierzmowanie, a która znajdują swoje sakramentalne uwieńczenie w życiu małżeńskim. Ta sama zasada dotyczy drogi życia konsekrowanego, zapoczątkowanego na chrzcie, a osiągającego ostateczny kształt w życiu tych, którzy zostają włączeni do stanu życia konsekrowanego.

Ważną cechą każdego daru, ofiarowanego człowiekowi w sakramentach i sakramentaliach, jest jego pełnia. Nigdy nie jest to dar cząstkowy czy fragmentaryczny, lecz zawsze zawiera w sobie

wszystko, co jest potrzebne człowiekowi na danym etapie jego wzrastania w tajemnicy Chrystusa i podejmowania powierzonych mu zadań. Pełnia darów chrzcielnych nie jest jednak tą samą pełnią, którą otrzymujemy w następnych sakramentach. Ojciec niebieski daje swoim dzieciom ciągle nowe dary, aż doprowadzi ich do ostatecznego zjednoczenia z Jego Synem, Jezusem Chrystusem. Czyni to zsyłając na każdego Ducha Świętego.

### **Konsekracja w sakramentach chrztu i bierzmowania**

Przyjrzyjmy się bliżej łasce konsekracji, jaka zostaje nam udzielona w sakramentach chrztu i bierzmowania. Ten podwójny dar ten jest dla wszystkich taki sam. Jest wielki wielkością tajemnicy Chrystusa, Boga i Człowieka. Jest większy niż człowiek może pojąć, jest piękniejszy niż można sobie to wyobrazić, jest doskonalszy niż wszelka ziemską doskonałość, jest potężniejszy niż wszelkie siły tej ziemi.

#### *Konsekrowani w sakramencie chrztu*

Na początku życia chrześcijańskiego jest dar chrzcielny. Ojciec niebieski posyła Ducha Świętego, który oczyszcza człowieka z grzechu pierworodnego i wszczepia go w Chrystusa. W Nim i przez Niego zostaje mu ofiarowany udział w życiu Bożym. Od tej chwili nosi w sobie nie tylko podobieństwo do Boga, które było jego udziałem od chwili poczęcia, lecz nosi w sobie prawdziwe życie Boże. Jest dzieckiem Ojca niebieskiego, gdyż uczestniczy w synostwie Jezusa Chrystusa i jest z Nim sakramentalnie zjednoczony.

Pierwotny i najbardziej fundamentalny dar uczestnictwa w tajemnicy Chrystusa, ofiarowany człowiekowi w sakramencie chrztu, ma postać usynowienia. Aby móc przyjąć inne dary, trzeba stać się dzieckiem. Kto nie jest dzieckiem Ojca w Chrystusie, mocą Ducha Świętego, nie jest w stanie przyjąć innych sakramentalnych darów Bożych. Można więc powiedzieć, że szczególną tajemnicą chrzcielnej konsekracji, czyli przebóstwienia, jest łaska bycia dzieckiem Bożym. Nasza ludzka natura została przeniknięta darem udziału w synostwie Bożym Chrystusa.

Chcąc lepiej zrozumieć wielkość tego daru trzeba odwołać się do tego, co o swoim synostwie wobec Ojca mówi Jezus. Przywołajmy znów słowa św. Jana Pawła II: „Jezus mówi: „Ja żyję przez Ojca” (J 6,57). Syn żyje przez Ojca przede wszystkim dlatego, że został przez Niego zrodzony. Zachodzi najściślejsza korelacja pomiędzy ojcostwem a synostwem – korelacja wynikająca ze zrodzenia: «Ty jesteś moim Synem, Jam cię dziś zrodził» (Hbr 1,5)” (Audiencja generalna, 23.10.1985). „Podczas ostatnich, dramatycznych dni swojego życia Jezus, postawiony przed trybunałem Sanhedrynu, słyszy zasadnicze pytanie – oskarżenie z ust najwyższego kapłana: «Poprzysięgam Cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży?» – i odpowiada: «Tak. Ja Nim jestem» (Mt 26, 63-64). Tragedia dobiega końca, Jezus zostaje skazany na śmierć. Chrystus, który objawił Ojca i objawił siebie jako Jego Syna, poniósł śmierć dlatego, że do końca dawał świadectwo prawdzie o swoim Bożym synostwie” (Audiencja generalna, 30.10.1985).

Zazwyczaj mówimy, że Jezus umarł za nasze grzechy. Jest to oczywiście prawda, ale w świetle powyższego tekstu możemy powiedzieć, że szczególnym grzechem, za który umarł Jezus, jest zanegowanie prawdy o tym, że Jezus jest Synem Bożym lub niedocnienie tej prawdy. Zbawiciel wyjaśniał, że Duch Święty przekona świat o grzechu, którym jest niewiara w Niego (por. J 16,8-9). Grzech ten dotyczy również niewiary w to, że On dał nam udział w swoim synostwie Bożym i że Jego Ojciec jest także naszym Ojcem. Nawrócenie, to coraz głębsza wiara w to, że naprawdę jesteśmy dziećmi samego Boga i troska o to, aby żyć jak dzieci Ojca niebieskiego.

Dar synostwa wobec Ojca niebieskiego jest darem najbardziej pierwotnym i podstawowym. To główna łaska chrztu, w której ukryte są wszystkie inne dary. To chrzcielna konsekracja wprowadzająca człowieka w świat wewnętrzny życia Boga.

### *Konsekrowani w sakramencie bierzmowania*

Drugim sakramentem włączającym nas w Chrystusa jest bierzmowanie. Można je nazwać sakramentem misji, sakramentem posłania do świata. Takie posłanie jest już obecne w sakramencie chrztu. Ojciec niebieski, przyjmując nas za swoje dzieci, od początku uzdalnia nas do miłowania innych i pójścia do nich tak, jak poszedł Jego Jednorodzony Syn, Jezus Chrystus. Jednak Ojciec wie, że pójście do ludzi dotkniętych grzechem wiąże się z cierpieniem, niezrozumieniem, odrzuceniem, a nawet ryzykiem utraty życia. Nie posyła więc swoich dzieci do świata bez specjalnego daru, bez nowej łaski, ofiarowanej w osobnym sakramencie. Namaszcza ochrzczonych Duchem Świętym, który odciska na duszy nowe, niezatarte znamię upodobnienia do Chrystusa i udziału w tajemnicy Chrystusa. W bierzmowaniu jest to udział w misji, zleconej Jezusowi przez Ojca. Jest to uczestnictwo w objawianiu miłości i miłosierdzia Ojca, w niesieniu ubogim dobrej nowiny i wyprowadzaniu więźniów na wolność, w usuwaniu podziałów i budowaniu jedności, w szukaniu zagubionych i przyprowadzaniu ich do domu, w leczeniu zranionych i uzdalnianiu ich do dojrzałego miłowania, w ukazywaniu ostatecznej perspektywy życia człowieka i cierpliwym dążeniu do nieba. Dar bierzmowania jest nie tylko umocnieniem darów chrztu. Choć dzięki nowemu namaszczeniu wszystkie dary chrzcielne zostają ubogacone i zyskują większą moc, to jednak sakrament ten ma również swój własny dar, osobną pieczęć i specjalną konsekrację. Jest to udział w tajemnicy Chrystusa posłanego przez Ojca na świat.

Wydaje się, że łaska sakramentu bierzmowania jest ciągle zbyt mało doceniana, a jej specyfika w stosunku do chrztu zbyt mało podkreślana. Współczesne programy duszpasterskie budujemy głównie na chrzcie, o bierzmowaniu ledwo wspominając lub całkowicie ten sakrament pomijając. Również w refleksji nad życiem konsekrowanym bardzo często przechodzi się bezpośrednio od chrztu do daru konsekracji, z pominięciem bierzmowania i jego specyfiki.

Trzeba ten brak uzupełnić. Cytowane wcześniej fragmenty dokumentów Kościoła wyraźnie podkreślają, że w odniesieniu do Chrystusa określenie „namaszczony Duchem Świętym” oznacza niemal to samo co „konsekrowany”. Patrząc z tej perspektywy na rozważany temat trzeba by podstawową konsekrację chrześcijanina wiązać nie tylko z chrztem, lecz także z bierzmowaniem. Chrzest to obmycie i zanurzenie, a bierzmowanie to namaszczenie i posłanie. Jesteśmy obmyci z grzechu i zanurzeni w Bogu. Jesteśmy także namaszczeni i posłani do świata.

### *Dwa aspekty tajemnicy konsekracji*

Spojrzenie na sakramenty chrztu i bierzmowania pozwala nam również lepiej zobaczyć podwójny wymiar konsekracji. Ta dwoistość wyraża się w określeniach „być dzieckiem Boga” oraz „być posłanym do świata”. W tym pierwszym darze bardziej podkreślone jest „być”, w tym drugim akcent pada na „działać”. Choć dary te wzajemnie się przenikają i obydwa są obecne zarówno w chrzcie jak i w bierzmowaniu, to jednak zanurzenie w Bogu bardziej wyraża egzystencję, a posłanie do świata bardziej wyraża misję.

Ta dwoistość jest obecna również w realizacji powołania, jakie Bóg daje dorosłym chrześcijanom. Trzeba odkryć własną tożsamość „kim jestem” oraz własną misję „do czego zostałem powołany”. Nie da się oddzielić jedno od drugiego, ale też nie można patrzeć na poszczególne powołania tylko przez pryzmat zadań, które ktoś ma do wykonania. Trzeba również pytać o coś, co jest wcześniejsze i bardziej pierwotne niż misja, czyli tożsamość.

### **Konsekracja włączająca w pełni oblubieńczej miłości Chrystusa i Kościoła**

Dla ochrzczonych i bierzmowanych Bóg w Trójcy Świętej Jedyny przygotował trzy dary: sakrament małżeństwa, sakrament święceń oraz dar konsekracji. Określił w ten sposób trzy drogi powołania, na które zaprasza dorosłych członków Kościoła: drogę małżeńską, drogę kapłańską i drogę życia konsekrowanego. Wszystkich łączy udział w synostwie Bożym Jezusa, otrzymany na



chrzcie oraz udział w zbawczej misji Chrystusa, otrzymany w bierzmowaniu. Wspólne jest więc powołanie do udziału w świętości Boga, która najpełniej wyraża się w miłości. Odmienna jest natomiast dla każdej grupy powołanych szczegółowa „reguła życia”, konkretne „ordo” (porządek, zasady, stan). Łatwo dostrzegamy tę odmienną, gdy przypatrujemy się obowiązkom, jakie podejmują na co dzień małżonkowie, kapłani i konsekrowani. Trudniej określić duchową specyfikę otrzymanych od Boga darów. Fundamentem tej odmienności wewnętrznej jest różny sposób uczestnictwa w oblubieńczym zjednoczeniu Chrystusa i Kościoła.

W tym określeniu jest mowa o dwóch podmiotach, o Chrystusie i wspólnocie Kościoła. Jednak zjednoczenie Chrystusa z Jego Kościołem jest tak ściśle, że teologia mówi również o jednym podmiocie, nazywając go „całym Chrystusem”, czyli Głową i członkami jednego Ciała (por. KKK 1136). Chrystus jest bowiem „wszystkim we wszystkich” (Kol 3,11). Chrześcijanin istnieje w Chrystusie. Przez Niego uczestniczy w boskiej jedności łączącej Ojca i Syna w Duchu Świętym. O rozwój tego daru zjednoczenia modlił się Zbawiciel w Wieczerniku: „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy” (J 17, 21-22).

Jednym z najpiękniejszych sposobów opisu tego misterium jest właśnie odwołanie się do zjednoczenia osób w oblubieńczej miłości. Ojciec Święty Jan Paweł II tak o niej mówił: „Kościół jest sobą o tyle, o ile jako Ciało przyjmuje od Chrystusa jako swej Głowy cały dar zbawienia, który jest owocem Chrystusowej miłości i «wydania siebie» za Kościół – owocem Chrystusowego oddania siebie aż do końca. Owo «oddanie się» Ojcu przez posłuszeństwo aż do śmierci (por. Flp 2,8) jest, wedle Listu do Efezjan, równocześnie «wydaniem siebie za Kościół». W tym zwrocie, w tym wyrażeniu, miłość odkupieńcza przechodzi niejako w miłość oblubieńczą: Chrystus, wydając siebie za Kościół, tym samym czynem odkupieńczym związał się raz na zawsze z Kościołem jak oblubieniec z oblubienicą, jak małżonek z małżonką, oddając Kościołowi siebie poprzez wszystko, co zawarło się raz na zawsze w tym Jego Chrystusowym «wydaniu siebie za Kościół». W ten sposób tajemnica odkupienia ciała kryje w sobie niejako tajemnicę «zaślubin Baranka» (por. Ap 19,7). Ponieważ Chrystus jest Głową Ciała, cały zbawczy dar odkupienia przenika w Kościół jako w Ciało tej Głowy i stale kształtuje najgłębszą, istotną substancję jego życia. Kształtuje zaś na sposób oblubieńczy” (Audiencja generalna 18.08.1982). Przyjrzyjmy się uważniej trzem sposobom uczestnictwa w tej tajemnicy.

### *Małżonkowie – pierwowzór miłości oblubieńca i oblubienicy*

Rozpocznijmy od powołania do małżeństwa, nie tylko dlatego, że najwięcej osób jest powołanych na tę właśnie drogę życia, lecz także dlatego, że ta droga powołania jest najbardziej zakorzeniona w dziele stworzenia. Ojciec Święty Jan Paweł II w swoich katechezach o małżeństwie szeroko opisuje wielkość i ważność tego odniesienia do porządku, jaki Bóg ustanowił stwarzając mężczyznę i kobietę. Chcąc wyraźniej ukazać znaczenie tego Bożego działania wprowadza pojęcie „sakramentu najpierwotniejszego”. Wyjaśnia, że chodzi o szerokie znaczenie słowa „sakrament”, wykraczające poza porządek odkupienia i sięgające do początku dziejów człowieka.

W jednej z audiencji generalnych papież mówił: „Małżeństwo, sakrament najpierwotniejszy, stanowi z jednej strony figurę (a więc: podobieństwo, analogię), wedle której zostaje zbudowany sam podstawowy zrąb nowej ekonomii zbawczej oraz porządku sakramentalnego, jaki swój początek bierze w oblubieńczym obdarowaniu Kościoła przez Chrystusa wszystkimi dobrami odkupienia (można by powiedzieć, używając początkowych słów Listu do Efezjan: „wszelkim błogosławieństwem duchowym”). W ten sposób małżeństwo jako sakrament najpierwotniejszy zostaje przejęte i włączone w integralną strukturę nowej ekonomii sakramentalnej wyrosłej z odkupienia w sposób poniekąd „wzorczy”: zostaje przejęte i włączone niejako od samych podstaw. Chrystus sam w rozmowie z faryzeuszami (Mt 19, 3-9) przede wszystkim potwierdza jego istnienie. Jeśli uwzględnić ten wymiar zagadnienia, należałoby wnosić,

że wszystkie sakramenty Nowego Przymierza znajdują w małżeństwie, jako sakramencie najpierwotniejszym, ponieważ swoją rację wzorcą [...]. W tym znaczeniu była mowa również o «sakramencie stworzenia» i o «sakramencie odkupienia». Na gruncie sakramentu stworzenia należy rozumieć pierwotną sakramentalność małżeństwa (sakrament najpierwotniejszy). Z kolei zaś na gruncie sakramentu odkupienia można zrozumieć sakramentalność Kościoła – a raczej sakramentalność zjednoczenia Chrystusa z Kościołem, co autor Listu do Efezjan przedstawia na podobieństwo małżeństwa, związku oblubieńczego męża i żony” (Audiencja generalna 20.10.1082).

Małżeństwo jest „sakramentem pierwotnym” i „wzorcym” w wielorakim sensie. Dla naszych rozważań szczególne znaczenie ma miłość oblubieńcza męża i żony. Bóg uzdolnił do takiej miłości mężczyznę i kobietę. Mocą tego daru stają się oni jedno. Z tej racji są również nauczycielami miłości oblubieńczej. W ich życiu ma ona pierwotną formę i nawet Bóg się do niej odwołuje, gdy określa siebie jako Małżonka, a swój lud Małżonkę. To mąż i żona pokazują wszystkim, na czym miłość oblubieńcza polega, jak mocno łączy osoby, jakie szczęście im daje, jak ogarnia całe ciało i duszę, ile siły daje człowiekowi i jak jest ukierunkowana na przekazanie życia.

Zjednoczenie mężczyzny i kobiety we wzajemnej miłości oraz ich płodność można nazwać najwyższym darem Boga w porządku stworzenia. Bez przekazywania życia przez kolejne pary małżeńskie historia ludzkości dawno by się skończyła. Gdy więc mężczyzna i kobieta przystępują do sakramentu małżeństwa, przynoszą Bogu to, co w porządku ziemskim jest najpiękniejsze, ich oblubieńczą miłość i ich pragnienie rodzicielstwa. Stają przed Bogiem jako uczestnicy „sakramentu stworzenia”, w którym jest już obecny Boży pierwiastek i odbłask Bożej tajemnicy. Proszą o łaskę „sakramentu odkupienia”, przez który zostają włączeni w oblubieńcze zjednoczenie Chrystusa z Kościołem. Ojciec niebieski przyjmuje dar ich ludzkiej miłości i wysłuchuje prośby Kościoła, posyłając im Ducha Świętego, który daje im udział w rzeczywistości wykraczającej poza ten świat i sięgającej samego nieba. Jest to ich małżeńska konsekracja.

Mąż, obdarowany tą łaską, staje się znakiem Chrystusa Oblubieńca i zostaje uzdolniony do tego, aby kochać żonę tak, jak Chrystus umiłował Kościół, a żona, również obdarowana łaską sakramentu staje się znakiem Kościoła Oblubienicy i zostaje uzdolniona do tego, aby miłować męża tak, jak Kościół miłuje Chrystusa. Dar jest niewyobrażalnie wielki. Łaska jest większa niż człowiek może sobie wyobrazić. Towarzyszy małżonkom we wszystkich dniach ich życia, we wszystkich sprawach, które wypełniają ich codzienność. Również zadania, które z tego daru wynikają, są wielkie. Nie da się ich wypełnić bez całkowitego zaangażowania serca i umysłu, duszy i ciała.

Małżeństwo jest „sakramentem najpierwotniejszym” i „wzorcym” również dlatego, że właśnie miłość męża i żony jest pierwszym miejscem, w których nowy człowiek doświadcza prawdy o Chrystusie Oblubieńcu i Kościele Oblubienicy. Choć rodzice nie posługują się zapewne tą terminologią, to jednak noszą w sobie to misterium. Jest ono ich bogactwem duchowym, mocą wewnętrzną i pięknem niebieskim. Małżonkowie objawiają tę prawdę w wymiarze najbardziej podstawowym, w którym jeden człowiek kocha drugiego człowieka, w którym człowiek czuje się kochany i na miłość odpowiada miłością. Ten osobowy i bezpośredni kształt miłości jest w małżeństwie i rodzinie uwydatniony bardziej niż na innych drogach powołania. Z tej też racji małżonkowie wraz ze swoimi dziećmi stanowią najbardziej podstawową komórkę Kościoła. W niej objawia się to, co w Kościele jest czymś podstawowym, czyli relacja miłości między osobami, prawdziwe tworzenie „communio personarum”, w której ludzka miłość łączy się z miłością Bożą. Jako rodzina są oni nazywani Kościołem, a więc są Oblubienicą Chrystusa i kiedy stają wspólnie, jako rodzina, przed Chrystusem, stają przed Umilowanym, ogarnięci całą Jego miłością i obdarowani pełnią Jego łaski.

W cytowanym wcześniej tekście Ojca Świętego Jana Pawła II wyjaśniona została prawda, że w zbawczym dziele Chrystusa „miłość odkupieńcza przechodzi w miłość oblubieńczą”. Chrystus na krzyżu zbawia człowieka i wiąże się z nim więzami miłości oblubieńczej. Zaprasza człowieka na weselną ucztę, na Gody Baranka. Obserwując życie można sądzić, że w życiu wielu małżonków jest odwrotnie. Najpierw jest miłość oblubieńcza, niemal sielankowa i pełna szczęścia, a potem

przychodzi krzyż w różnej postaci. Wtedy małżonkowie, a niekiedy jeden ze współmałżonków przeżywają bardziej miłością odkupieńczą. Składają ofiarę dzień po dniu. Dzięki zjednoczeniu z Jezusem, Odkupicielem człowieka, ich miłość ma moc zbawczą.

Prawda małżeństwie i rodzinie pozwala również lepiej zrozumieć powołanie ludzi świeckich do przemiany świata. W realizacji tego powołania sakrament małżeństwa zajmuje kluczowe miejsce. W nim bowiem ta przemiana się rozpoczyna i przybiera najpiękniejsze kształty wzajemnej miłości, bezinteresownej służby, wielkiego szacunku, autentycznego przebaczenia, doświadczenia szczęścia. Ponieważ małżeństwo i rodzina są w samym centrum doczesnej rzeczywistości, więc konsekracja życia małżeńskiego i rodzinnego jest uświęcaniem świata w jego najbardziej podstawowym wymiarze. Jednym z imion przemiany świata jest „bycie rodziną”. Chce nią być parafia i diecezja, wspólnota seminaryjna i zakonna, środowisko szkolne i zawodowe, a także cała ludzkość. Wszyscy widzą w „byciu rodziną” ideał, do którego trzeba dążyć. U podstaw tego ideału jest konkretna rodzina, a więc mąż i żona wraz z dziećmi i szerszym gronem rodzinnym.

Refleksja o powołaniu wiernych świeckich do przemiany świata nie może pominąć centralnego znaczenia małżeństwa i rodziny w tym procesie. Jeśli chcemy mówić o świeckich w kategoriach powołania, to myślimy o dorosłych, gdyż dzieci i młodzież dopiero odkrywają swoje powołanie, by je wypełniać. Dorośli zaś to przede wszystkim małżonkowie. Dzięki łasce chrztu i bierzmowania, a szczególnie dzięki konsekracji małżeńskiej, są oni w stanie przyczynić się do tego, aby w każdej grupie zawodowej, formacyjnej i innej, do której są posłani, rozwijały się postawy, dzięki którym wspólnoty te upodabniają się do rodziny.

### *Kapłani – powołani, by uobecnić Chrystusa, Głowę i Oblubieńca*

Inny dar i inne zadanie w przeżywaniu i objawianiu oblubieńczej miłości Chrystusa i Kościoła mają kapłani. Odmienność widoczna jest już na etapie powołania. Mężczyzna i kobieta najpierw się zakochują, a potem proszą o sakrament małżeństwa. Pierwszym etapem ich powołania jest to, że się spotkali i pokochali, a drugim jest to, że zostali zaproszeni do udziału w rzeczywistości większej niż ziemską, do udziału w miłości Chrystusa i Kościoła. W przypadku powołania do kapłaństwa ten pierwszy etap oznacza rezygnację z małżeństwa i wybór drogi celibatu dla królestwa niebieskiego. Jest to więc kierunek odwrotny niż w powołaniu małżeńskim. Kandydaci do kapłaństwa już na tym etapie realizacji powołania świadczą o innym świecie i innych wartościach niż ziemskie. Potem proszą o dar jeszcze większy, o łaskę sakramentu święceń.

Mocą tego sakramentu stają się kapłanami. Są konsekrowani do spełniania kapłańskich czynności, których centrum jest uobecnianie ofiary Chrystusa i zanoszenie do Boga wstawienniczej modlitwy za cały Kościół. Ich zadaniem jest także głoszenie słowa i bycie znakiem jedności dla wspólnoty. Mają do spełniania misję, którą powierza Ojciec niebieski, dając im przez namaszczenie Duchem Świętym, szczególny udział w kapłaństwie Chrystusa. Patrzymy jednak na kapłanów nie tylko poprzez pryzmat zadań, które mają do wykonania. Chcemy postawić również pytania o ich tożsamość, o ich kapłańską ontologię, która jest podstawą ich posługiwania.

Opisując tę rzeczywistość językiem udziału w oblubieńczej jedności Chrystusa i Kościoła, kapłani otrzymują dar reprezentowania Chrystusa Oblubieńca, ale nie wobec jednej osoby, lecz wobec wspólnoty, która jest Oblubienicą Chrystusa. Szczególnym określeniem, wyrażającym tajemnicę kapłańskiego powołania jest sakramentalne utożsamienie z Chrystusem – Głową, Pasterzem i Oblubieńcem Kościoła. Przypominają o tej prawdzie dokumenty Kościoła: „W służbie eklezyjalnej wyświęconego kapłana jest obecny w swoim Kościele sam Chrystus jako Głowa swojego Ciała, jako Pasterz swojej trzody, Arcykapłan odkupieńczej ofiary, Nauczyciel Prawdy. To właśnie wyraża Kościół, mówiąc, że kapłan na mocy sakramentu święceń działa «w osobie Chrystusa-Głowy» (in persona Christi Capitis): «Jest więc jeden i ten sam Kapłan, Chrystus Jezus, którego najświętszą Osobę zastępuje kapłan. Ten ostatni bowiem dzięki konsekracji kapłańskiej upodabnia się do Najwyższego Kapłana i posiada władzę działania mocą i w osobie samego Chrystusa (virtute ac persona ipsius Christi)»” (KKK 1548)

Ojciec Święty Jan Paweł II często do tych tytułów chrystologicznych dodawał tytuł „Oblubieńca”. Wielokrotnie czynił w adhortacji *Pastores dabo vobis*: „Zgodnie ze swym powołaniem, kapłan winien być żywym obrazem Jezusa Chrystusa Oblubieńca Kościoła. Oczywiście, pozostaje zawsze we wspólnocie, do której jako chrześcijanin należy razem ze wszystkimi innymi braćmi i siostrami wezwanymi przez Ducha, ale na mocy swego upodobnienia do Chrystusa, Głowy i Pasterza pełni wobec wspólnoty funkcję oblubieńczą. «O ile na nowo uobecnia Chrystusa Głowę Pasterza i Oblubieńca Kościoła, kapłan zajmuje miejsce nie tylko w Kościele, lecz także wobec Kościoła». Jest zatem powołany, by w swoim życiu duchowym realizować miłość Chrystusa Oblubieńca do Kościoła Oblubienicy. Jego życie powinno więc być oświecane i formowane także przez ten aspekt oblubieńczy, który każe mu dawać świadectwo oblubieńczej miłości Chrystusa, powinien być zatem zdolny do umiłowania ludzi sercem nowym, wielkim i czystym – bezinteresownie i ofiarnie – zawsze wiernym, a zarazem z ową „Boską zazdrością” (por. 2 Kor 11, 2) i czułością przypominającą uczucia matki; jest zdolny znosić „bóle rodzenia” do chwili „aż Chrystus się ukształtuje” w wierzących (por. Ga 4, 19)” (PDV 22).

„W Eucharystii zostaje odtwarzana to znaczy na nowo uobecniana ofiara krzyża, całkowity dar Chrystusa dla Kościoła, dar Jego wydanego Ciała i przelanej Krwi, jako najwyższe świadectwo tego, że On jest Głową i Pasterzem, Sługą i Oblubieńcem Kościoła. Właśnie dlatego miłość pasterska kapłana nie tylko bierze początek w Eucharystii, lecz w jej sprawowaniu odnajduje swe najwyższe spełnienie; z Eucharystii także płynie łaska i odpowiedzialność, dzięki której całe życie kapłana nabiera charakteru «ofiarniczego»” (PDV 23).

Wspomniane tytuły chrystologiczne, które są odnoszone również do kapłana, takie jak Głowa, Pasterz, Nauczyciel, Mistrz, Kapłan, Oblubieniec wyrażają również prawdę o udziale kapłana w przekazywaniu życia. Kapłan jest często nazywany ojcem. Jest to rzeczywiste duchowe ojcostwo, gdyż przez biskupa i prezbitera Chrystus obdarza swój Kościół tym życiem, które ma w sobie.

### *Konsekrowani – ikona Chrystusa czystego, ubożego, posłusznego*

W naszej refleksji dochodzimy do trzeciej grupy powołanych. Właśnie te osoby są najczęściej nazywane konsekrowanymi. W świetle przeprowadzonych rozważań może się to wydawać dziwne. Przecież dar konsekracji jest udzielany wszystkim członkom Kościoła. Przyjmują go ochrzczeni i bierzmowani, małżonkowie i kapłani, a jednak tylko jeden stan jest określany „stanem życia konsekrowanego”. Nie jest to stan małżeński ani kapłański, lecz bogata i zróżnicowana wspólnota osób, które w jeszcze inny sposób niż małżonkowie i kapłani uczestniczą w tajemnicy Chrystusa i Kościoła oraz tę tajemnicę objawiają. Dlaczego tak jest?

Szukając odpowiedzi na to pytanie powróćmy najpierw do samego słowa „konsekracja” przypominając, co ono wyraża. Konsekracja chleba i wina w celebracji Eucharystii oznacza przemianę ludzkich darów w Chrystusa, w Jego Ciało i Krew. Konsekracja Chrystusa w tajemnicy Wcielenia jest przeniknięciem boską rzeczywistością tego, co ludzkie, jest uświęceniem, ubogaceniem i obdarowaniem boskim pięknem ludzkiej natury. Jest to również objawienie na ludzki sposób nieskończenie doskonałej tajemnicy Boga. Gdy Apostoł Filip prosił Jezusa, aby pokazał im Ojca, Jezus odpowiedział: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: «Pokaż nam Ojca?»” (J 14,9). Również w rozmowie z Żydami Jezus mówił: „Kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał” (J 12,45).

W Chrystusie jest obecne „Bóstwo na sposób ciała” (Kol 2,9). Jest w Nim obecna pełnia Bożej miłości i mądrości, Bożego miłosierdzia i świętości. To, co Boże, jest nieskończenie większe i doskonalsze od tego, co ludzkie. Jest też odmienne od rzeczywistości stworzonej. Tę odmienność wyrażają w sposób szczególny postawy czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. „Dzięki profesji rad ewangelicznych *charakterystyczne przymioty Jezusa* – dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo – *stają się w pewien swoisty i trwały sposób «widzialne» w świecie*, a spojrzenie wiernych zwraca się ku

tajemnicy Królestwa Bożego, które już jest obecne w historii, ale w pełni urzeczywistni się w niebie” (VC 1).

Taki styl życia jest „wbrew regułom tego świata”. Porządek doczesny domaga się płodności małżeńskiej, posiadania dóbr materialnych, a także organizacji życia wspólnotowego. Bez tych działań świat nie może istnieć. Bóg jednak wybiera niektóre osoby, aby pozostając na tym świecie, naśladowały styl życia mówiący o innej rzeczywistości, aby były świadkami, że wraz z przyjściem Chrystusa rozpoczęła się nowa epoka dziejów i już na tej ziemi jest pośród nas obecne Boże Królestwo. „Rady ewangeliczne, poprzez które Chrystus wzywa niektórych, aby dzielili Jego doświadczenie dziewictwa, ubóstwa i posłuszeństwa, wymagają od tego, kto je przyjmuje, *zdecydowanej woli całkowitego upodobnienia się do Niego*. «Żyjąc w posłuszeństwie, niczego nie posiadając na własność i zachowując czystość», osoby konsekrowane wyznają, że Chrystus jest Pierwowzorem, w którym wszelka cnota osiąga doskonałość. Jego sposób życia w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie jawi się bowiem jako najbardziej radykalna forma życia Ewangelią na tej ziemi, forma – rzecz można – Boska, skoro przyjął ją On sam, Człowiek-Bóg, jako wyraz więzi łączącej Jednorodzonego Syna z Ojcem i z Duchem Świętym” (Jan Paweł II, Adhortacja *Vita consecrata* 18). Taki styl życia jest również najbardziej czytelnym świadectwem walki z potrójną pożądlivością, jaką został dotknięty człowiek przez grzech pierworodny.

Osoby powołane na tę drogę życia przynoszą Ojcu niebieskiemu w ofierze dar czystości, ubóstwa i posłuszeństwa prosząc, aby On napełnił ich Duchem Świętym i mocą tego Ducha zjednoczył ich z Chrystusem, czystym, ubogim i posłusznym. Bóg wysłuchuje tej modlitwy i przez posługę Kościoła konsekruje każdą z tych osób. Włącza ich we wspólnotę powołanych, którzy są nazwani „osobami konsekrowanymi”. Jest to ich własna nazwa, gdyż oni otrzymali dar konsekracji w jego pełni, podobnie jak małżonkowie otrzymali pełnię daru oblubieńczej miłości łączącej męża i żonę, a wyświęceni szafarze otrzymali w najpełniejszym stopniu łaskę uczestnictwa w kapłaństwie. Otrzymali oni „szczególną konsekrację” (VC 1) wyróżnioną spośród innych konsekracji, jakie są udzielane członkom Kościoła. Poprzez tę konsekrację otrzymują oni wyjątkowy udział w konsekracji Chrystusa, w przeniknięciu ziemskiej rzeczywistości boską tajemnicą, w objawieniu światu królestwa Bożego, które istnieje już na tej ziemi, choć swoją pełnię osiągnie w życiu przyszłym. Stają się żywą ikoną Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego.

Odmienność powołań i różnorodność otrzymanych darów służy wzajemnemu ubogaceniu. Wszyscy są wezwani do tego, aby zachowując własną tożsamość, służyli innym. Katechizm Kościoła Katolickiego nazywa sakramenty małżeństwa i święceń „sakramentami w służbie komunii” (por. KKK 1533-1666). Tak samo trzeba nazwać trzecią drogę powołania, na którą zostały wezwane osoby konsekrowane. Również one są „w służbie komunii”. Podobnie jak inni służą temu, aby w życiu poszczególnym osób, a także małych grup i całej wspólnoty Kościoła, uobecniała się tajemnica Trójcy, w której trzy Osoby Boże są jednym Bogiem.

W refleksji tej potrzebne jest jeszcze pewne dopowiedzenie. Choć wszystkie trzy śluby wyrażają tajemnicę Chrystusa i nie da się wypełnić żadnego z nich bez pozostałych dwóch, to jednak w myśleniu o konsekracji trzeba wyróżnić ślub czystości. „Zgodnie z tradycją mówiło się zwykle o «trzech ślubach» – ubóstwa, czystości i posłuszeństwa – zaczynając od ubóstwa pojmowanego jako oderwanie się od dóbr zewnętrznych, uważanych za mniej ważne niż dobra ciała i duszy. Sobór natomiast wyraźnie stawia «poświęconą Bogu czystość» przed pozostałymi dwoma ślubami, ponieważ uważa ją za najistotniejszą cechę stanu życia konsekrowanego” (Jan Paweł II, Audiencja generalna 16.11.1994). „Podczas gdy miłość małżeńska dociera do Chrystusa – Oblubieńca za pośrednictwem ludzkiego związku, miłość dziewicza ogarnia Osobę Chrystusa bezpośrednio, dzięki ścisłemu zjednoczeniu z Nim bez pośrednictwa innych. Są to duchowe zaślubiny naprawdę pełne i zdecydowane. Tak więc w osobach tych, którzy ślubują i żyją w poświęconej Bogu czystości, Kościół realizuje w sposób najgłębszy swoją oblubieńczą jedność

z Chrystusem – Oblubieńcem. Dlatego też trzeba powiedzieć, że Kościół zachowuje życie dziewicze w swoim sercu” (Jan Paweł II, Audyencja generalna 23.11.1994).<sup>4</sup>

Prawda ta znajduje wyraz również w liturgii Kościoła. Jediną księgą, która w swej nazwie zawiera słowo „konsekracja”, są „Obrzędy konsekracji dziewic”. W przypadku instytutów życia zakonnego i innych form życia konsekrowanego odpowiednia księga nosi nazwę „Obrzędy profesji we wspólnotach...”. Również przeżywanie jubileuszy ma podobną formę. Dla dziewic jest to jubileusz przyjęcia konsekracji, a dla profesek i profesów jubileusz złożenia ślubów.

W szerszym znaczeniu tajemnicę Kościoła, który jest wierny Oblubieńcowi, wyraża również czystość zachowywana w innych stanach życia. Świadczy o niej wierność małżonków wobec siebie nawzajem i wobec Boga, wierność kapłanów ich powołaniu do życia w celibacie, a także ślub czystości składany przez wdowy lub pustelników proszących o dar konsekracji. W dalszym kręgu tej rzeczywistości są również osoby, które pozostają w stanie bezzennym, rozumiejąc go jako powołanie dane przez Boga. Nie są oni włączeni do stanu życia konsekrowanego, ale upodabniają się do tego stanu, gdyż oddają swoje życie Bogu i proszą Ducha Świętego, aby ich uświęcał. Stwierdzamy jednak, że większość osób, trwających w bezżenności lub wdowieństwie, nie przeżywa tego stanu życia jako powołanie, nie prosi Kościoła o rozeznanie tego powołania i nie jest zainteresowana przyjęciem łaski przeznaczonej dla powołanych. Jest to jeden ze znaków, że powołanie jest łaską, o którą należy prosić.

### *Konsekrowani – ikona Kościoła Oblubienicy*

Dar uczestnictwa w życiu Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego, jaki staje się udziałem osób konsekrowanych, nie wyczerpuje bogactwa duchowego tej drogi życia. Osoby te zostały bowiem powołane, aby każda z nich osobno, a jeszcze bardziej we wspólnotach życia konsekrowanego, przeżywać i objawiać tajemnicę Kościoła Oblubienicy.

Już przez chrzest i bierzmowanie zostaliśmy włączeni w Kościół i nosimy w sobie jego tajemnicę. Możemy również ten Kościół reprezentować, co ma swój szczególny wyraz, gdy ktoś podejmuje zadania ojca chrzestnego lub matki chrzestnej. Chrzestni są reprezentantami Kościoła w sposób rzeczywisty, a nie tylko formalny czy urzędowy. Przez swoją modlitwę, wyznanie wiary i duchową jedność z Chrystusem, autentycznie uczestniczą w misterium nowych narodzin, w tajemnicy obdarzania człowieka nowym życiem. Nazywamy ich ojcem i matką nie dodając przy tych określeniach cudzysłowu. Są znakiem Kościoła Matki, obdarzającej życiem Bożym swoje dzieci.

Przywilej najpełniejszego uobecniania w sobie i objawiania światu tajemnicy Kościoła posiadają jednak osoby konsekrowane. Duch Święty uzdalnia je do tego, aby w sposób szczególnie głęboki objawiały tajemnicę Kościoła Dziewicy, Oblubienicy i Matki. Otrzymują przez to również szczególny udział w powołaniu Maryi. Wymienione tytuły przysługują bowiem na pierwszym miejscu Jej. Ona jest Dziewicą, Oblubienicą i Matką. Jak nikt inny zachowała dziewiczą wierność Jezusowi. Jej serce było zawsze czyste, wolne od grzechu, dalekie od zdrady. Będąc absolutnie wierną, była też z Jezusem zjednoczona najgłębszą miłością. Nie była to tylko miłość Matki. Była zjednoczona z Synem Bożym, który jest Oblubieńcem całego Kościoła, a Ona najpełniej tę tajemnicę Kościoła nosiła w sobie. Była więc jak ją wielu nazywa Oblubienicą Wcielonego Słowa. Jest też Matką Syna Bożego i Matką Kościoła.

Każda z osób konsekrowanych nosi w sobie i objawia to misterium Kościoła Dziewicy, Oblubienicy i Matki. Jest to indywidualny wymiar tego daru. Jednak tajemnica Kościoła, wielkiej rodziny dzieci Bożych, w sposób pełniejszy wyraża się we wspólnotach życia konsekrowanego. Każda z tych wspólnot podejmuje jedno z ważnych zadań Kościoła. Tych wspólnot jest wiele, gdyż

<sup>4</sup> Wyjątkowe znaczenie dziewictwa i celibatu omawia szerzej o. R. Cantalamessa OFMCap w książce *Czystego serca*. Warszawa 2008.

wieloraka jest misja Kościoła i niewyczerpane jest duchowego bogactwo, którym Chrystus obdarzył swoją Oblubienicę.

Poszczególne wspólnoty życia konsekrowanego ukazują więc modlitewny wymiar życia Kościoła, jego posługę ewangelizacyjną i misyjną, jego działalność kaznodziejską i wydawniczą, jego wysiłek wychowawczy i katechetyczny, jego służbę charytatywną i paliatywną, jego troskę o przenikanie kultury duchem Ewangelii i dążenie do jedności między ludźmi. Osoby konsekrowane są obecne we wszystkich obszarach misji Kościoła posłanego do świata. Każdy z tych obszarów uświęcają swoją obecnością. Czynią to wraz z małżonkami, wspierani przez pasterzy. Małżonkowie wnoszą w tę doczesną rzeczywistość te wartości, które Bóg im ofiarował w sakramencie małżeństwa. Przyczyniają się do tego, aby świat stawał się rodziną. Osoby konsekrowane wnoszą w tę ziemską rzeczywistość swój własny dar, łaskę konsekracji, zdolność uobecniania na tym świecie Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego, łaskę ukazywania tajemnicy Kościoła, jako Oblubienicy Chrystusa.

Osoby konsekrowane objawiają również wszystkim członkom Kościoła, jak należy służyć Bogu tym darem, jaki każdy otrzymał. Św. Paweł Apostoł wyjaśniał, że w Ciele Chrystusa wszystkie członki mają swoje określone zadania (por. 1 Kor 12, 1-30). Każdy otrzymał charyzmat, którym ma służyć wspólnocie. Św. Piotr ujmuje tę prawdę w słowach: „Służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał” (1 P 4,10). Służba ta nie powinna być tylko doraźna i okazjonalna, lecz cechować się również stałością i być przeżywana jako powołanie. Nie powinna być również ograniczona do podejmowania zadań w codzienności życia wspólnoty, lecz znajdować swój szczyt i swoje źródło w posługiwaniu liturgicznym. Potrzebne są w parafii takie zespoły posługujących, które gromadzą osoby posiadające podobne charyzmaty, tak jak potrzebne są w świecie instytuty życia zakonnego, instytuty świeckie, stowarzyszenia życia apostołskiego i inne wspólnoty życia konsekrowanego, które pielęgnując swój charyzmat, służą Bogu i ludziom. Parafialne zespoły nie tworzą wspólnot życia konsekrowanego, ale powinny tworzyć stabilną wspólnotę powołanych do służby, zdolną do podjęcia powierzonych im zadań w liturgii i w codzienności parafii tak w niedzielę, jak też w uroczystości i z dni powszednie. Jak wspólnoty życia konsekrowanego, widzialne w całym ich zróżnicowaniu i różnorodności charyzmatów, objawiają Kościół w jego misji, tak wspólnoty parafialne, w ich różnorodności charyzmatów i służb, powinny objawiać prawdę o Kościele gromadzącym się na liturgii, tworzącym wspólnotę życia i posłanym do świata.

### **Eucharystia – sakrament oblubieńca i oblubienicy**

„Chrystus jest Oblubieńcem Kościoła jako Odkupiciel świata. *Eucharystia* jest sakramentem naszego Odkupienia. Jest sakramentem Oblubieńca i Oblubienicy. Eucharystia uobecnia i – w sposób sakramentalny – na nowo urzeczywistnia odkupieńczy czyn Chrystusa, który „tworzy” Kościół, Jego Ciało. Z tym „Ciałem” Chrystus zjednoczony jest jak Oblubieniec z Oblubienicą” (Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris dignitatem* 26). To misterium, uobecniane w pełni w celebracji Eucharystii możemy kontemplować i rozważać w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu. Tutaj również pogłęwiamy nasze rozumienie tajemnicy konsekracji. Patrzymy bowiem na konsekrowaną postać chleba. Widzimy biały opłatek, który ma wszystkie cechy chleba, ale wierzymy, że chleba już nie ma, lecz jest to prawdziwe Ciało Chrystusa, że jest to Pan obecny w znaku chleba w całej swej bosko-ludzkiej tajemnicy. Od tego adoracyjnego doświadczenia przechodzimy do spojrzenia na siebie i na drugiego człowieka. Tu również wszystko jest tak bardzo ludzkie, podporządkowane prawom fizyki, biologii, psychologii i antropologii, naznaczone słabością człowieka, ale wiara pozwala nam przyjąć słowa św. Piotra: „Zostały nam udzielone drogocenne i największe obietnice, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury” (1 P 1,4) i powtarzać za św. Pawłem: „Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20).

Wszystkie sakramenty znajdują swoje źródło i swój szczyt w tajemnicy Eucharystii, poprzedzonej łaską sakramentu pokuty. Te dwa sakramenty możemy nazwać sakramentami nawrócenia i wzrastania. One nie wnoszą w życie dzieci Bożych innych skarbów niż te, które zostały im już ofiarowane w sakramentach i sakramentaliach. Przyczyniają się natomiast do wzrostu każdego z nich. W sakramentach pokuty i Eucharystii ochrzczeni przez całe życie wzrastają w postawie bycia dzieckiem Ojca niebieskiego, bierzmowani rok po roku rozwijają dar bycia posłanym do świata w Chrystusie, małżonkowie cierpliwie umacniają się we wzajemnej miłości oblubieńczej, kapłani jeszcze bardziej jednoczą się z Chrystusem, Jedynym i Najwyższym Kapłanem, konsekrowani odnawiają w sobie łaskę konsekracji.

Życie pokazuje jednak, że nie każdy członek Kościoła docenia otrzymane dary i stara się nimi żyć. Nie wszyscy ochrzczeni, w miarę upływu lat, coraz lepiej rozumieją, że ich podstawowa godność i wielkość, to być dzieckiem Bożym. Nie wszyscy bierzmowani rok po roku dojrzewają w misji, która jest ich zaszczytem, szansą rozwoju i osiągnięcia dojrzałości osobowej. Nie wszyscy małżonkowie korzystają na co dzień z łaski sakramentu małżeństwa, pielęgnując miłość oblubieńczą i rodzicielską. Nie wszyscy kapłani dojrzewają do tego, aby coraz bardziej objawiać innym członkom Kościoła wielką i życiodajną miłość Chrystusa Oblubieńca. Nie wszyscy konsekrowani, mimo podejmowanej formacji, osiągają dojrzałość duchową i potrafią radować się z bycia oblubienicą samego Syna Bożego. Otrzymaliśmy jednak konkretne powołanie i zostaliśmy uzdolnieni do życia według niego. Zachowując własną tożsamość i wspierając się nawzajem możemy coraz gorliwiej dążyć do świętości, coraz skuteczniej przyczyniać się do umacniania jedności Kościoła i być coraz bardziej autentycznymi świadkami Chrystusa w świecie.